



Drobne kroki bywają milowe

2021-06-08

Co o funkcjonowaniu rad dzielnic w 30. rocznicę ich powstania sądzi radny miejski i przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy XVIII Nowa Huta Stanisław Moryc? Jaki ma pomysł na aktywizację mieszkańców? Na te tematy rozmawia z Katarzyną Maletą-Madejską.

Jak Pan ocenia funkcjonowanie rad dzielnic?

Stanisław Moryc: Powołanie rad dzielnic to był bardzo dobry ruch. Obudziło to w mieszkańcach obywatelskość, skłoniło do myślenia, że każdy może zadbać o swoje „podwórko”. Dwie pierwsze kadencje rad dzielnic były bardzo nieusystematyzowane. Nie było wytycznych ani reguł, jakimi powinni kierować się radni i zarządy. Był statut, ale on nie do końca odpowiadał temu, co powinny robić dzielnice. Środki finansowe były przekazywane w całości do dzielnic, a one same decydowały nawet o swoich wynagrodzeniach. Tak nie powinno to wyglądać. Dopiero gdy uregulowano kwestie dotyczące dzielnic i stworzono nowe statuty, warunki pracy zdecydowanie się poprawiły. Problemem dzielnic w tamtym czasie był również sztywny podział finansów na środki powierzone i priorytetowe. Środki priorytetowe to były te pieniądze, które dzielnice mogły wydawać na różne inicjatywy, np. fundusze na konkursy dla dzieci w szkołach. Było to pewne ograniczenie, gdyż nie zawsze udawało się w odpowiedni sposób zbilansować fundusze. Dotyczyło to ogromnych – na ten czas – potrzeb związanych z remontami infrastrukturalnymi czy z potrzebami placówek oświatowych, kulturalnych. Wydaje się, że teraz jesteśmy już w bardzo dobrym miejscu pod względem ukształtowania prawnego i kompetencji dzielnic. Jedynym problemem są zbyt małe środki przeznaczane na dzielnice.

Czy dzięki środkom dzielnic udało się poczynić jakieś przełomowe inwestycje?

SM: Dzielnica nie jest do tego, aby realizować takie plany, bo nie ma odpowiednio dużych pieniędzy. Skupia się za to na tych mniejszych, mniej zauważalnych, ale równie ważnych inwestycjach. Mając w budżecie Dzielnicy XVIII 3,5 mln, nie jesteśmy w stanie dokonać monumentalnych inwestycji. Z tych środków można dofinansować wiele konkursów dla dzieci i młodzieży, można sfinansować projekty przeznaczone dla osób z niepełnosprawnościami, dla seniorów. W takich zadaniach dzielnice doskonale się odnajdują. Możliwość wspierania takich inicjatyw daje radnym ogromną satysfakcję. Radni dzielnicowi dbają też o wiele prostych remontów, np. chodników czy dróg osiedlowych. To wszystko to milowe kroki w poprawie komfortu życia mieszkańców. Jako przykład mogę podać pewien projekt. Mieszkańcy sugerowali, że chcieliby zadbać o zieleni, np. przy blokach. Mieli wiele pomysłów, jednak wówczas nie było jeszcze Zarządu Zieleni Miejskiej, który mógłby się tym zająć. W ten sposób stworzyliśmy projekt „Ogrody Osiemnastki”. Mieszkańcy składają swoje propozycje, a z nich komisja wybiera najciekawsze. Ich autorzy dostają środki z Dzielnicy na upiększenie swojego terenu. Obecnie takimi rzeczami zajmuje się ZZM. W ten sposób także aktywizujemy mieszkańców, by działali wspólnie dla dobra ogółu.

Jakie inwestycje są dziś najpilniejsze w Nowej Hucie?

SM: Nowa Huta jest dużą dzielnicą, przez wiele lat zaniedbywaną. Cały czas trzeba remontować chodniki, drogi, przeprowadzać rewitalizacje tak, by Nowa Huta mogła stać się krakowską perłą. Jesteśmy po I etapie rewitalizacji nowohuckich podwórek. Brali w tym czynny udział



**Magiczny
Kraków**

mieszkańcy, ich wszelkie uwagi i potrzeby zostały uwzględnione. Mam nadzieję, że już w tym roku będzie można podwórka aktywnie wykorzystać do odpoczynku i rekreacji. W poprzednich edycjach budżetu obywatelskiego został zgłoszony projekt rewitalizacji alei Róż, który zakłada powrót do dawnego wyglądu alei – z drzewami, zielenią i mieniącymi się w słońcu różami. W tym też jest bardzo duża zasługa mieszkańców, jak i radnych Dzielnicy XVIII. Ponadto cały czas modernizujemy ogródki jordanowskie, by najmłodszy nowohucianin miał gdzie się bawić. Nie mówiąc o drobnych naprawach infrastruktury. Choć myślę, że najpilniejsze i najważniejsze są zawsze te inwestycje, które wychodzą od mieszkańców i które aktywizują społeczność. A naszym zadaniem jest im pomagać i robić wszystko, aby to mieszkańcom żyło się jak najlepiej.